

Błaszczak zgadza się na relokację uchodźców do Poznania... z Góry Kalwarii

Prezydentom dwunastu polskich miast, które zobowiązują się przyjąć imigrantów, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak proponuje transfery wewnątrz kraju.

„Podobno prezydent Poznania ma relokować uchodźców jako pierwszy. Mam taką propozycję: rozmawiałem z burmistrzem Góry Kalwarii, władze samorządowe Góry Kalwarii mają kłopoty z obywatelami rosyjskimi narodowości czeczeńskiej, którzy są tam w ośrodku. Może więc relokacja z Góry Kalwarii do Poznania, jeżeli jest takie zainteresowanie prezydenta Poznania” – odpowiada na deklaracje prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka.

Szef MSWiA podtrzymuje stanowisko rządu w sprawie przyjęcia uchodźców i jest to polityka w gestii administracji rządowej, a nie samorządów i prezydentom miast sugeruje rozpisanie referendum. „Może wypadałoby zapytać mieszkańców Poznania w tej sprawie”, sugeruje Błaszczak, przypominając, że lokalne referenda odbywały się nawet nim powstała ustawa o metropolitarnym ustroju Warszawy, w gminach odbywały się wtedy referenda. (j)

źródło [wPolsce](#)

Niemcom zaginęło 9 000 nieletnich uchodźców

Liczba dzieci uchodźców, które uznane zostały za zaginione podwoiła się i wynosi obecnie 9 000, informują niemieckie media.

Raport za rok 2015 mówił o 4 749 nieletnich uchodźcach, którzy zaginęli, ale nowe dane są prawie dwukrotnie wyższe. Większość zagubionych to dzieci w wieku pomiędzy 14 a 17 rokiem życia. Służby nie wiedzą jednak jaka część z nich mogła stać się ofiarami kryminalnej działalności. Możliwe jest, że wiele z nich dołączyło do rodzin i krewnych i wraz z nimi opuściło ośrodki lub udało się do innych krajów nie informując władz.

Organizacja pozarządowa Missing Children Europe widzi jednak powody do niepokoju i ostrzega, że „w wielu wypadkach dzieci są zmuszone odejść ponieważ są lub stają się ofiarami handlu ludźmi włączając w to niewolniczą pracę lub wykorzystywanie seksualne, zmuszanie do żebractwa albo przemytu narkotyków”.

Niemieckie Stowarzyszenie na rzecz Nieletnich Uchodźców bez Opieki (BumF) w swoim raporcie potwierdza częściowo tezę rządową, ale nie wyklucza, że mogło dojść do wykorzystywania dzieci. „Są dowody, że nieletni bez opieki są zmuszani do prostytucji lub złodziejstwa, ponieważ muszą spłacić długi przemytnikom ludzi”, mówią eksperci BumF. Rozmiaru procederu jednak nie znają. (j)

źródło: [The Local](#)

Muzułmanie z Czeczenii zaatakowali kurdyjskich jazydów w ośrodku dla azyłantów w Niemczech

Pięć osób zostało poważnie rannych w wyniku ostrych starć pomiędzy kurdyjskimi jazydami pochodzącymi z Iraku i czeczeńskimi uchodźcami w mieście Bielefeld, informuje policja.

Obydwie grupy w sobotnią noc starły się ze sobą używając pałek gumowych i noży. Według raportu muzułmanie z Czeczenii zaatakowali jazydów, uważanych przez muzułmanów za heretyków.

Po zajściu, w którym brało udział około 15 osób po każdej stronie, dwóch Czeczeńów aresztowano, a rodziny Kurdów i Czeczeńów zostały rozmieszczone w innych ośrodkach w obawie przed zemstą. Później w sobotę w nocy około 100 jazydów chciała przemocą wtargnąć na teren ośrodka i dokonać zemsty, ale policji udało się ich powstrzymać. (j)

źródło: ekurd.net

Szwecja na równi pochyłej. Cz. 3: Sfrustrowani

imigranci, sfrustrowani Szwedzi

Szwecja już od dłuższego czasu nie ma wolnych lokali, żeby pomieścić przybywających imigrantów. W ośrodkach dla azylantów mieszka już ponad 100 000 osób.

Frustracja nowoprzybyłych wzrasta z dnia na dzień. Przyczyniają się do tego trudne warunki mieszkaniowe. W ośrodkach dla azylantów, które często położone są w miejscach słabo zaludnionych, gdzie ludzie z różnych kultur i o różnych wyznaniach muszą dzielić ciasne pomieszczenia, gdzie często na jedną osobę przypadają trzy metry kwadratowe, dochodzi do częstych konfliktów. Koszt zatrudniania ochroniarzy pilnujących porządku w ośrodkach w zeszłym roku wyniósł 142 miliony koron.

Imigranci zaczynają powoli zdawać sobie sprawę z tego, że pobyt w ośrodku będzie długotrwały. Szwedzka Agencja Migracyjna ma w tej chwili do rozpatrzenia 150 000 wniosków. Mimo że w zeszłym roku zatrudniono 3 000 nowych pracowników, to przy utrzymaniu takiego samego tempa pracy na decyzję trzeba będzie czekać 2-2,5 roku.

W ciągu ostatnich dni zaczęły pojawiać się w mediach wypowiedzi osób zatrudnionych w ośrodkach dla azylantów. Opowiadają o złym stanie psychicznym osób tam mieszkających, zbyt małej ilości personelu i braku wystarczających kompetencji do pracy z często straumatyzowanymi osobami z różnych kultur.

Związek zawodowy Vision, zrzeszający pracowników ośrodków dla młodocianych uchodźców, w swoim raporcie alarmuje, że prawie dwie trzecie pracowników stało się ofiarą groźby i przemocy w miejscu pracy. Niedawno młodociany Somalijczyk zadźgał nożem pracownicę socjalną w ośrodku w Mölndal. Ale dziennik

„Aftonbladet”, lojalnie realizujący program ideologiczny socjaldemokratów, pisząc o tym opatrzył artykuł nagłówkiem: “To nie nasze dzieci – uchodźcy są problemem; nie oczerniajcie ich po tragedii w Mölndal. Problemem jest praca w pojedynkę”.

Bert Karlsson, właściciel 51 ośrodków dla imigrantów stwierdza w wywiadzie dla dziennika „Göteborgs-Posten”, że incydenty w ośrodkach mają miejsce przez cały czas, ale od miesiąca stają się one coraz poważniejsze.

CYTAT

Ostatnio zaczęły też protestować organizacje pomocowe. W gminie Fårösund

gdzie Agencja Migracyjna planuje umieścić kolejnych 400 imigrantów, czyli w sumie 600 imigrantów na 800 stałych mieszkańców, nawet najbardziej oddani działacze na rzecz pomocy imigrantom zaczynają protestować. Żądają otworzenia ośrodka zdrowia, więcej nakładów na szkołę, świetlicę, bibliotekę, ośrodek sportowy, komunikację, a także otwarcia komisariatu policji.

Podobna sytuacja ma miejsce w wielu miejscowościach w całej Szwecji, gdzie ludzie często z dnia na dzień stają w obliczu faktu, że liczba mieszkańców drastycznie wzrasta, czasami nawet się podwaja, ale infrastruktura pozostaje ta sama. W praktyce może to oznaczać, że na wizytę u lekarza czeka się miesiącami, na wizytę u dentysty latami, liczba dzieci w klasie się podwaja, a nauczyciel nie jest w stanie prowadzić lekcji, bo musi pilnować porządku. Do Mölndal, liczącego 60 000 mieszkańców, tylko w zeszłym roku przybyło 8 000 imigrantów, z czego połowa to osoby podające się za niepełnoletnie.

“Po raz pierwszy w życiu nie tęsknię za przyjściem lata”, napisał na Twitterze jeden z policjantów. Od zeszłego lata do Szwecji przybyło około 100 000 młodych mężczyzn. Siedzą w tej chwili beczynnie w przepełnionych ośrodkach dla azylantów i ich frustracja rośnie z dnia na dzień, w miarę jak ich

nadzieja na lepszą przyszłość zderza się z rzeczywistością dzisiejszej Szwecji, bezrobociem, brakiem mieszkań i brakiem perspektyw na przyszłość.

Już dzisiaj w alternatywnych mediach pojawiają się obawy, że tego lata dziewczynki i kobiety nie będą bezpieczne opuszczając dom. Szwecja należy do krajów, gdzie liczba zgłoszonych gwałtów w stosunku do liczby mieszkańców należy do jednych z najwyższych na świecie i jest ona wprost proporcjonalna do ilości przyjętych imigrantów.

Przez wiele lat Szwecja promowała się na arenie międzynarodowej jako humanitarna potęga i najbardziej atrakcyjne na świecie państwo dla imigrantów. I nie należy się dziwić, że 180 tys. imigrantów, którzy w tej chwili czekają na decyzję, postawiło wszystko na jedną kartę, zdecydowało się na sprzedaż lub pozostawienie całego dobytku, czasem też zapożyczenie się do końca życia, aby zapłacić ogromne sumy żądane przez szmuglerów i z narażeniem życia przekroczyć wiele granic, mając nadzieję na bezpieczne i dostatnie życie.

Ci ludzie, mieszkający często w strasznych warunkach w ośrodkach dla azylantów, dowiedzieli się pod koniec stycznia od szwedzkiego ministra spraw wewnętrznych, że być może połowa z nich po jakiś dwóch latach zostanie wydalona. Że już nieaktualna jest decyzja, że wszyscy Syryjczycy, którzy zdołają się dostać do Szwecji dostaną pozwolenie na stały pobyt, tak jak to było przez ostatnie lata.

A ci, którzy dostaną pozwolenie na pobyt, mają przed sobą perspektywę życia na obszarach wykluczenia, coraz bardziej opanowywanych przez radykalnych islamistów, bez pracy – bo dla ludzi o niskim stopniu wykształcenia pracy nie ma – w społeczeństwie coraz bardziej rozdartym i bez nadziei na lepsze jutro.

Joanna Teglund

Korespondencja ze Szwecji, specjalnie dla Euroislam.pl

Następny materiał z cyklu „Szwecja na równi pochyłej” ukaże się już jutro.

Część 1: <http://euroislam.pl>

Część 2: <http://euroislam.pl>

Polecamy również wywiad z autorką artykułów:
<http://euroislam.pl>

Problem z imigrantami w Niemczech. BKA: sześciokrotny wzrost ataków na ośrodki dla uchodźców

- Sześciokrotny wzrost ataków na ośrodki dla uchodźców w Niemczech
- W 2015 roku doszło do 173 przestępstw przeciwko obiektom służącym imigrantom
- Liczba podpaień ośrodków w 2015 roku wzrosła z 6 do 92
- Dane podał Federalny Urząd Kryminalny BKA w Karlsruhe
- W zeszłym roku do Niemiec przyjechało ponad 1,1 mln imigrantów

Więcej na: www.wp.pl